

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 23.

BYDGOSZCZ, środa dnia 29 stycznia 1930 r.

Rok XXIV.

Światła i cienie.

Sejm i rząd. — „Zgodna współpraca”. —
Dwa rodzaje krytyki. — „Odbijają” się.

Sejm, przyznać mu to trzeba, zabrał się rąco do pracy. Niezawsze jest ona tak dodatnia, jakby tego pragnąć należało, ale naogół sprawia wrażenie, że „remont” jest dość gruntowny.

Mamy oczywiście na myśli działalność komisji budżetowej, która w szybkim tempie przygotowuje budżet — zestawienie dochodów i rozchodów państwa — na rok obrachunkowy 1930/31. Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, można się spodziewać, że budżet będzie na czas t. j. do 31 marca br. gotowy. I to mimo poważnego skrócenia sesji budżetowej.

Czem wytłomaczyć to zjawisko? Przywykliśmy przecież do ustawicznego żarcia się Sejmu z rządem i na odwrót, aż tu naraz przedstawił się oczom naszym miły widok chwalebnej gorliwości obu stron do załatwienia konieczności państwowych. Jest to niewątpliwie zasługą p. prof. Bartla, który jako premier potrafił usmierzyć nieco namiętności i obie strony do siebie zbliżyć. Nie umiał tego dokonać p. dr. Świtalski, który zdawał się czyhać na każdą okazję, żeby dolać oliwy do ognia, w czem mu ze swej strony dzielnie dopomagali rozmaici menterzy opozycji sejmowej. Gdy się tylko p. Bartel ukazał na widowni, płomienie przestały buchać, a tylko tu i ówdzie żarzy się jeszcze dość nieszkodliwy ogień.

Przypisać to z pewnością można temu faktowi, że p. Bartel przyznawał się zawsze do zasady, że współpraca Sejmu z rządem jest konieczna i systemu parlamentarnego gnębić nie należy. Sejm ze swej strony chce widocznie pokazać, że nie jest taki czarny jak go malują i że rację mieli ci, którzy mieli do niego zaufanie. Bądź jak bądź, cieszymy się z tego objawu i pragnęlibyśmy mieć nadzieję, że „poprawa” nie jest chwilowa i że objawiać się będzie we wszystkich ważnych dla kraju sprawach.

Po stronie rządu też należy się spodziewać unikania pociągnięć drażniących. Bardzo rzeczowe wyjaśnienia min. Matuszewskiego, Kwiatkowskiego i Zaleskiego w komisji budżetowej dobrze w tym względzie wróżą. Również inni ministrowie czy też reprezentanci rządu zachowali się naogół rzeczowo.

Mogłoby się zdawać, że powoli przygotowuje się atmosfera podatna do rewizji i **naprawy Konstytucji**, co jest głównym zadaniem p. Bartla. Zachodzą jednak momenty, które rzucają pewien cień na przyszłe obrady w tej sprawie.

Niepoprawni opozycjoniści sejmowi nie umieją pohamować swego partyjnego rozwydrzenia. Widać to porównano na skrajnej prawicy (endecja) jak niemniej na lewicy. Rozumiemy, że Sejm ma prawo krytyki i wyrzec się tego prawa nie może. Wynika ono z jego prawa kontroli rządu. Rząd zaś, jak każda władza

Tekst umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej podany do wiadomości ogólnej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 1. Wczorajsze pisma popołudniowe podały do wiadomości publicznej tekst umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej. W związku z tem pojawiła się dosyć ostra krytyka ze strony prawicy, która powtarza swoją starą piosenkę o rzekomych podarowanych miliardach dla Polski. Pisma demokratyczne powstrzymują się od opinii, zaznaczają tylko, że ogłoszony tekst umowy nie jest całością, ponieważ najważniejsze dodatkowe postanowienia, zawierające ustępstwa polityczne ze strony Polski, ustalone zostały na podstawie wzajemnej wymiany not, stanowiących uzupełnienie samego traktatu wyrównawczego. Główną koncesją polską jest, jak wiadomo, **zrzeczenie się przez rząd polski prawa odkupu**

majątków kolonistów niemieckich w Polsce.

Berlin, 27. 1. (PAT) Biuro Wolffa ogłasza pod tytułem „Przedwczesne opublikowanie części umowy polsko-niemieckiej” komunikat następujący: Jedno z berlińskich biur informacyjnych podaje część polsko-niemieckiej umowy. Publikacje te przypisywać można tylko niedyskrecji. Jak wiadomo, nad umową tą toczą się jeszcze obrady. Opublikowanie tekstu całej umowy nastąpić może z natury rzeczy dopiero po zamknięciu tych obrad.

Berlin, 27. 1. (PAT) „Vossische Zeitung” donosi, że polsko-niemiecka umowa likwidacyjna będzie złożona w Reichstagu w formie białej księgi.

Propaganda komunistyczna przy pomocy fałszywych pieniędzy i weksli.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 28. 1. W sensacyjnym procesie, w którym oskarżony był brat komisarza Litwinowa oraz jego współnicy Joffe i Laborius o wydanie fałszywych weksli w wysokości ponad 20 milionów franków, zapadł wczoraj w nocy wyrok ławy przysięgłych. Przeciwno oskarżonym występował ubocznie rząd Sowie-
tów. Przewód sądowy wykazał jednakże, że weksle wydane zostały nie dla celów prywatnych, ale z wiadomością rządu sowieckiego na rozkaz zamordowanego ostatnio niejakiego Turowa. Pieniądze

uzyskane z weksli poszły na cele propagandy komunistycznej zagranicą.

Po wyświetleniu tych faktów przysięgli wykazali swoją sympatię dla oskarżonych i oburzenie swoje wobec Sowietów przez zwolnienie wszystkich trzech podsądnych od winy i kary. Wzbudziło to wielką sensację w sali sądowej. Litwinow zawołał głośno: Niech żyje sądownictwo francuskie! a Joffe z wielkiego wrażenia zemdlał. Koszta postępowania ponosi rząd Sowietów. W.

Piękne zwycięstwo Petkiewicza w Ameryce.

Pierwszy występ polskiego Nurmiego w obliczu 10 tys. widzów

Boston, 27. 1. (PAT) W sobotę wieczorem Petkiewicz startował w hali Boston Garden na zawodach organizowanych przez Rycerzy Kolumba (Knights of Columbus). Dystans biegu wynosił 2 mile angielskie tj. 3218 mtr. **Petkiewicz wśród owacyj 10-cio tysięcznego tłumu zwyciężył 17-u współzawodników, uzyskując czas 9 min. 39,2 sek.** Ze względu na brak poważniejszych ry-

wali zainteresowanie biegiem było niezbyt wielkie. Czas Petkiewicza jest o 41,1 sek. gorszy od rekordu światowego Nurmiego, co jednak ze względu na nie-wielki obwód biegni nie można uważać za wyczyn zły.

Prasa amerykańska pisze o występie naszego biegacza dość obszernie, podkreślając **zacięcie Petkiewicza, ładny styl i naturalną pracę rąk i nóg.**

kontroli podlegać musi. Tę wykonuje Sejm, ale i on zrozumieć musi, że także podlega kontroli ogółu obywateli, którzy dosyć mają igraszek, a pragną, aby posłowie interes całości mieli na uwadze i nie kierowali się zbyt zbytnio względami partyjnymi czy zadrasniętymi ambicjami.

Krytyka działalności rządu za lata ubiegłe, jakiej świadkami jesteśmy w komisji budżetowej, podzielić się da na trzy rodzaje: 1) Krytyka rzeczowa i uzasadniona; 2) Pozornie tylko rzeczowa i 3) Czysto partyjna.

Nigdy i w żadnym rządzie nie zabraknie błędów albo posunięć fałszywych czy zgola nieprawnych. Tak było, jest i będzie w Polsce, tak też jest w innych krajach. W tym względzie krytyka rzeczowa, której celem jest naprawa zła, jest konieczna i po-

żądana. Żadym obywatel, choćby był najgorliwszym zwolennikiem rządu, rzeczowych wystąpień nie poczyta posłom za zło. Np. żale na przesunięcia w armji, zwłaszcza tak bardzo liczne usuwanie dość młodych oficerów, znajdują w społeczeństwie sympatyczne echo. Właśnie dla tego, że panuje przekonanie powszechne, że przedmiotowo skargi są uzasadnione.

Do drugiego rodzaju krytyki należą argumenty mające tylko pozorne uzasadnienie. Przekonaliśmy się o tem, gdy na wywody poszczególnych posłów o gospodarce Banku Gospodarstwa Krajowego p. minister Matuszewski dał punkt po punkcie wyczerpujące wyjaśnienie. Albo gdy ministrowi Kwiatkowskiemu zarzucano, że urzędnicy państwowi, którzy siedzą w radach nadzorczych przed-

siębiorstw państwowych, pobierają tantjemy. Tu wyjaśnienie było bardzo ciekawe, bo pokazało się, że np. poseł Korfanty pobierał z jednego z takich przedsiębiorstw na G. Śląsku aż 24 tysiące franków szwajcarskich rocznie, nieco mniejszą sumę marszałek sejmu śląskiego p. Wolny itd. Tu krytyka miała podkład dość przejrzysty, a przyodziła się tylko w toge sprawiedliwości.

Wreszcie trzeci rodzaj krytyki. Ten z rzeczowością nie ma nic wspólnego. W całym swym przykrym blasku objawił on się przy obradach nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Mogły i tam zajść błędy — niepotrzebnie forsowano np. dzieła głośnego J. K. Bandrowskiego, dostatecznie znanego — ale to jeszcze nie powód, żeby skreślić aż 3 miliony z funduszu dyspozycyjnego i w ten sposób wyrazić mu niejako wotum nieufności. Minister Zaleski jest najtęższym polskim ministrem spraw zagranicznych z pośród wszystkich, jakich dotychczas mieliśmy. Jemu głównie zawdzięczamy, że znaczenie Polski zagranicą stale rośnie. Nie dziw, że prasa niemiecka wyje z radości, iż mu komisja budżetowa Sejmu dała tak silnego psztyczka.

Oszczędność jest w naszych warunkach konieczna, ale i ona ma swoje granice i kończyć się musi tam, gdzie się zaczyna interes państwa. Niech wydatki kontroluje Najwyższa Izba Kontroli, ale żywotne interesy kraju, o których niezawsze może mówić minister spraw zagranicznych, puszczać na flukta demagogji, to nie troska o skarb — to złośliwość.

Nieco złośliwości było także w zupełnym skreśleniu funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych i uszczuplenie tychże funduszy min. spraw wojskowych, ale szczytem nietylko złośliwości, lecz i bezmyślności było skreślenie półtora miliona dla Urzędu Wych. Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, które w nowoczesnych państwach tak wybitną odgrywa rolę.

Krytyka, wpływająca z prawa kontroli, musi mieć cel pozytywny i wtedy jest uzasadniona. Traci zaś rację, gdy zamienia się w czczą i złośliwą demonstrację.

Niemcy o polskim Związku Obrony Kresów Zachodnich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 1. Nacjonalistyczny „Der Tag” zamieszcza w numerze dzisiejszym na naczelnym miejscu obszerny artykuł swojego korespondenta warszawskiego, omawiający działalność i organizację Związku Obrony Kresów Zachodnich. Korespondent podkreśla znaczenie związku, który w 500 grupach miejscowych liczy ogółem 35 tysięcy członków i jest wyraźnie antyniemiecki, przyczem koryzysta z poważnych subwencji rządowych i społecznych.

Cziczeryn na śmiertelnym łożu.

Moskwa, 28. 1. (tel. wł.) Stan zdrowia Cziczeryna jest taki zły, że lada chwila spodziewać się można jego śmierci. Władze sowieckie czynią przygotowania do wydostania od Cziczeryna jego pamiętników. Cziczeryn opisał w nich wszystkie rozmowy jego z Leninem.



**W pierwszych
10-ciu latach**
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
**MYDŁA
DLA DZIECI NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50



Uprawiając sport zimowy

jak wogóle podczas zimy, przy wichurze, śnieżnym i dżdżystym powietrzu

KREM NIVEA

działa zapobiegawczo, chroniąc skórę przed schropowacaniem, zmarszczeniem i czerwienieniem. Dzięki zawartości eucerytu krem Nivea wnika całkowicie w skórę, wzmacnia i wygładza, ożywia i odmładza ją, i nie pozostawia połysku. Tylko KREM NIVEA zawiera pokrewny tłuszczowi skóry euceryt i na tem właśnie polega jego skuteczność.

W pudełkach po zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60 | w tubach czysto cynowych po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

2251

Oszczędności są konieczne.

Paszporty mają być tańsze.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych komisja przyjęła z licznymi poprawkami. Fundusz dyspozycyjny ministra Zaleskiego zmniejszono o 3 miliony złotych. Skreślono różne inne wydatki, m. in. 51.000 zł na konsulat polski w Sydney (w Australji), gdzie jest tylko 50 Polaków.

W komisji budżetowej oświadczył wiceminister skarbu Grodyński, że niedługo ukaże się rozporządzenie, **zniżające opłatę za normalny paszport z 250 na 100 złotych**, za wielokrotny paszport z 750 na 250, za **paszport ulgowy** w celach przemysłowych i handlowych na 25 zł, za wielokrotny handlowy na 150 zł, za ulgowy na kształcenie się, poratowanie zdrowia lub udział w zjazdach na 20 zł, wielokrotny ulgowy na 100 zł. Emigracyjne paszporty pozostaną nadal bezpłatne. Pozatem zniżone będą wszelkie dodatkowe opłaty oprócz stemplowego

za blankiety. Przewidziane są również inne uproszczenia. Posłowie apelują o ukrócenie formalistyki.

Poseł Diamand proponuje **zniżenie opłaty do 50-ciu złotych**. Posłowie skarżą się na utrudnienia przy wydawaniu paszportów, a nawet dopatrują się w wielu wypadkach szyskan.

Dyrektor departamentu Wajsbrota w imieniu ministerstwa spraw wewn. oświadczył, że ministerstwo opracowuje obszernie rozporządzenie w sprawie paszportów i **wszelkie możliwe ułatwienia będą zastosowane**.

Wszyscy zgadzają się na to, iż **obniżenie ceny** powinno nastąpić, ale na tak radykalną zmianę, jaka jest proponowana w projekcie ustawy, jeszcze nie czas. Nastąpiła chwila, żeby ministerstwo spraw zagranicznych przystąpiło do **rokowań międzynarodowych w kwestji obniżenia ceny wizy**.

W Polsce chrześcijańskiej powinno się zachować zwyczaje chrześcijańskie.

Palenie zwłok wprowadzili masoni.

Co pewien czas departament sanitarny Min. Spraw Wewnętrznych występuje z projektem ustawy o budowie krematoriumów czyli spalarni ciał (nie śmieci). Obecnie znowu wystąpił z takim projektem do uzgodnienia z Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., traktując sprawę krematoriumów jako nagłą.

Podziwiamy niezwykłą troskę Min. Spraw Wewnętrznych. Wygląda to tak, jak gdyby większego zmartwienia nasza biurokracja ministerjalna nie miała. Polsce brak jest obecnie co najmniej 200 tysięcy mieszkań, większość miast w państwie niema kanalizacji, niema łaźni ludowych, ludność żyje w niesłychanie niezdrowych warunkach, a departament sanitarny najwięcej się martwi o budowę pieców do palenia nieboszczyków. Niema pieniędzy nietylko na budowę do-

mów nowych, ale na dokończenie już rozpoczętych. Polska przeżywa ciężkie przesilenie budowlane. Na krematorja jednak pieniądze widocznie muszą istnieć.

W Polsce spalarni ciał czyli tak zwanych krematoriumów nie potrzeba. Naszym nieboszczykom dotąd dobrze było w ukochanej polskiej ziemi, nikomu nie zawadzili, ani też nie psuli nam wody w studniach. Dlaczego ma być nagle inaczej?

Jak dawniej, tak i teraz z pomocą żywych położymy się po śmierci spokojnie do trumny i spoczniemy w poświęconej ziemi, a nie pozwolimy, aby piece państwowe lub prywatne paliły nam drogich nieboszczyków, a prochy ich zdmuchały w dzbanek, zwany urną, który stanowiąc ma „miłą pamiątkę“ po ś. p. zmarłych.

Są inne i większe kłopoty w Polsce. Palenie zwłok datuje od roku 1886, kiedy to wolnomularze czyli t. zw. masoni, w walce z Kościołem na znak niewiary, rozpoczęli niszczyć zwłoki za pomocą ognia.

Ks. biskup Przeździecki

przeikwo odczytym szkolnym
Kaden-Bandrowskiego.

Biskup podlaski ks. Przeździecki wydał do dyrektora gimnazjum biskupiego w Siedlcach, księży prefektów i duchowieństwa okólnik, wzywający ich, aby uświadomiali rodziców o roli, jaką odgrywa Kaden-Bandrowski i nie posyłali młodzieży na jego odczyty, do czego nawołują kuratorja okręgów szkolnych.

Gdy bezmyślny

biurokratyzm rządzi...

56.000 kilogramów tytoniu
zniszczono.

W Niemczech spotkać można prawdziwe „kwiatki“ biurokratyzmu. Do czego doprowadza ściśle, wprost niewolnicze trzymanie się litery prawa i przepisów oraz ściśle przeprowadzenie zarządzeń, nie liczących się z wymogami życia praktycznego, świadczy zajście, które miało miejsce w niemieckim urzędzie celnym w Kolonii.

Pewien importer tytoniu sprowadził z zagranicy 5.000 skrzyń zawierających 250.000 kilogramów dobrego tytoniu Wirginia. Przy ustaleniu stawki celnej doszło między importerem a władzą do targu. Importer nie był w stanie miljonowych sum tytułem opłaty celnej uiścić. Wobec tego, zamiast przeprowadzić licytację, urząd celny wydał zarządzenie znieszenia nagromadzonego w 10-ciu wagonach kolejowych tytoniu.

Na otwartem polu spalono 56.000 kilogramów tytoniu, który poprzednio oblał benzyną. Takie zarządzenie musiało wśród ludności wywołać zrozumiałe wzburzenie. Znalazły się na miejscu zniszczenia tysiące osób, wśród nich wielka liczba bezrobotnych. Domagali się oni rozdzielenia tytoniu wśród mniej zamożnej ludności. Urzędnicy celni temu żądaniu kategorycznie się oparli. Bezrobotni rzucili się w płomień i narażając własne życie wydobyli kilka skrzyń tytoniu. Ogółem padło pastwą płomieni 56.000 kilogramów dobrego tytoniu zagranicznego. Bezmyślny biurokratyzm!

Tegoroczna „Miss Polonia“.



W ub. niedzielę wybrano w Warszawie t. zw. Miss Polonię na rok 1930, przyczem w głosowaniu najwięcej głosów uzyskała Lwowianka K. Hoefflingerówna (pierwsza od lewej). Pierwszą wicekrólową została Warszawianka S.

Malczewska (druga od lewej, a drugą wicekrólową artystka filmowa Zofja Batorycka (w środku), specjalna ulubienica Warszawy. Czwarte miejsce uzyskała K. Protassewiczówna, piąte miejsce zaś Poznanianka L. Winkowska (pierwsza

od prawej).

Niezależnie od tego pragniemy zaznaczyć, że bardzo wiele pięknych Polek nie brało udziału w konkursie warszawskim, nie biorąc tej sprawy poważnie.

Bezkarność morderstw kapturowych w Niemczech.

Afera poety niemieckiego Piotra Marcina Lampla, obwinionego o udział w morderstwie kapturowym na osobie sierżanta Oberlanda, w okresie walki na Górnym Śląsku, zaczyna się dziwnie wikać, jakkolwiek dochodzenia zostały już przez prokuratora w Nisie całkowicie ukończone. Akt oskarżenia jednak nie został zniesiony, gdyż pruski minister sprawiedliwości zażądał sprawozdania z przebiegu dochodzenia, od którego oceny zależne jest wogóle wytoczenie procesu. W międzyczasie widoczna jest tendencja urobienia opinii publiczności, iż zamordowany bestjałsko Köhler był szpiegiem francusko-polskim i rzekome zeznania świadków stwierdzają, iż pobral on u ówczesnego przewodniczącego komisji międzyaljanckiej w Opolu generała Le Rond'a 1.200 marek niemieckich za swe usługi. Zupełnie poważnie brane jest pod uwagę umorzenie postępowania przeciwko Lamplowi i towarzyszą, co byłoby niesłychanym precedensem o za-

sadniczym znaczeniu dla kompleksu toczących się spraw o morderstwa kapturowe, albowiem usiłowania obrony w innych wypadkach poszły w kierunku rozciągnięcia tej zasady celem przeprowadzenia umorzenia.

Walka policji i straży ogniowej z obłąkańcem.

Niezwykły wypadek wydarzył się w Berlinie, gdzie pewien emerytowany, sędziwy urzędnik pocztowy, znajdując się w mieszkaniu nagle doznał ataku szału. Gdy córka jego zamierzała wejść do mieszkania, wyciągnął fuzję i groził jej zastrzeleniem, poczem wejście zabarykadował meblami. Zaalarmowana policja miała niezwykle ciężkie zadanie. Obłąkaniec zaczął strzelać z okna do przechodniów, tak, że musiano odgrodzić ulicę. Strzelał on z broni jak z

100.000 tomów w piwnicach centralnej biblioteki im. Puszkina.

„Krasnaja Gazeta“ donosi, iż w Petersburgu w piwnicach centralnej biblioteki im. Puszkina, znajduje się ponad 100 tysięcy niszczących tomów. Do zakwalifikowania tych książek powołano funkcjonarjusza rzeźni miejskiej, który sprzedawał książki poprostu, jako makulaturę.

maszynówki raniąc przytem lekko dwóch policjantów. Dopiero przywołana straż ogniowa rzuciła się na obłąkańca, zalewając go zupełnie wodą. Sposób ten odniósł skutek. Siła wody była tak wielka, że na czole obłąkańca stwierdzono popękana skórę i oblany krwią leżał na ziemi. Promień wody uderzył go w chwili, gdy celował do pewnego policjanta. Policja wyłamała drzwi i wciągnęła szaleńcowi kaftan bezpieczeństwa.

W dziesiątą rocznicę oswobodzenia Krajny.



Na granicy między Rudą a Łobzonką.

Krajną nazywamy północną część powiatu wyrzyskiego i zachodnią część powiatu złotowskiego. Krajna aż po bagna Noteci stanowiła od najdawniejszych wieków naturalną granicę obronną Polski. W grodzie nakielskim, w sercu Krajny, mieli swą siedzibę książęta pomorscy, Świętopelk i inni. Z chwilą odparcia pogańskich Pomorzan za Noteć, (za Bolesława Krzywoustego) ziemie te, na skraju Polski położone, stały się dostępne dla kultury rolnej, ostoją chrześcijaństwa, (w Kamieniu stworzono arcybiskupat arcybiskupów gnieźnieńskich) i polskości. Polskości nie zmogły najazdy Krzyżaków i Szwedów, napływ kolonistów pruskich i polityka bezwzględna zaborców.

Większa część Krajny, należąca ongiś do województwa gnieźnieńskiego a od roku 1772 do regencji bydgoskiej, w roku 1920 znowu wróciła do Polski. Wkraczające wojska polskie ludność powitała z niebywałym entuzjazmem. Pamiętkę tych dni obchodzono w całej Krajnie nader uroczystie. Wśród bicia w dzwony i huku moździerzy wznoszono podobnie jak w pamiętne dni styczniowe dziesięć lat temu radosne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Mimo przynębnienia, spowodowanego przesileniem gospodarczym, jakie przeżywają obecnie wszystkie stany, zapomniała ludność polska kresów wyzwolonych o troskach życia codziennego, wznosząc się wyż do idealnej strony życia, gdzie chleb nie jest wszystkim...

Od kopców granicznych — gdzie na kamieniach z jednej strony wyrzyta jest litera „P“ a z drugiej „D“ — do stolicy powiatu, bijącej tętnem życia, napotkaliśmy w dniu 26. stycznia roku bieżącego zapal dla sprawy polskiej nieznaną w innych powiatach, żyjących bezpiecznie, bo dalej od linii granicznej. Przy zapalonych ogniskach czuwali powstańcy całą noc, wspominając dzieje niezbyt dawne, jak to Niemiec koniecznie chciał wynarodowić Krajniaków, jak tylko nieznaczoną ilością głosów udało im się przeprowadzić wybór ks. Kurzawskiego z Pakości do parlamentu niemieckiego, jak w roku 1919 chwycono za broń, chcąc się uwolnić, czemu siłki niemieckie z Pily przeszkodziły i tak dalej.

W Łobżeniczy natrafiliśmy na pochód stowarzyszeń, wśród których po starzeństwie, bo od wieków „złoty“ kiedy w mennicy Krotoskich wybijano medzaki t. zw. łobzonki zastępujące dzisiejsze złote polskie, szli na przedzie bracia kurkowi, a zwłaszcza „król“ kurkowy z kurkiem na srebrnym łańcuchu. Wszyscy podążali do kościoła, podziękować Panu Bogu za pieczę, którą otaczał pogranicze. Po nabożeństwie zgromadziło się tłumnie na placu, który nosi historyczną nazwę „7 pułku strzelców wielkopolskich“.

Po przemówieniu burmistrza p. Jagodzińskiego odbyła się defilada. Zwracały na siebie uwagę panienki z hufca Przynależności Wojskowej. Wobec zakusów wroga na ziemie te, od wieków polskie, widok męnych dziewic polskich w mundurach wojskowych nie może być uważany za zabawę dzieciinną. Niech świat się dowie, że do obrony granic ojczyzny przygotowana jest cała ludność polska bez różnicy płci i wieku!

Z Wyrzyska udaliśmy się do Nakła. Opowiadano nam po drodze, że wieczora poprzedniego podczas capstrzyku po-



Działacze dawniejszych Rad Ludowych na uroczystościach w Nakle.

We Wyrzysku od samego rana przed gmachem reprezentacyjnym starostwa (niemieccy landraci z za kordonu, którzy tu byli niedawno z wizytą, wyjść nie mogli z podziwu, że Polacy tak pięknie umieją budować, co zadaje kłam twierdzeniu, że Polska jest państwem sezonowym) było gwarno i rojno. Kierownik szkoły p. Januszewski, oficer w rezerwie, objął komendę nad pochodem. W kościele parafjalnym patriotyczne kazanie wygłosił ks. Kopczyński z Białosłwiwa. Na rynku miasteczka niedużego, bo liczącego trochę ponad półtora tysiąca dusz, zgromadzili się, jak na naszej fotografii widzimy, wszyscy bez wyjątku.

wstańcy nakielscy odtworzyli aż nazbyt wiernie scenę historyczną prowadzenia jeńców wojennych w pikethaubach i czapkach grenszuczu. Niektórzy obywatele byli oburzeni. Niesłusznie. Przypomnienie o ciemnych byłoby na czasie. Haniebna zbrodnia popełniona na spokojnym obywatelu Nadskakule (38 pchnięć bagnetem!) do dziś nie została pomszczona. Starożytni Rzymianie przy swoich uroczystościach zawsze prowadzili jeńców w dybach, nie po to, aby się nad nimi znęcać, lecz po to, aby młodzież oswoiła się z widokiem barbarzyńców i ich się nie bała w wojennej potrzebie...



Przynależność wojskowe kobiet w Wyrzysku.

W Nakle odbył się zjazd działaczy dawniejszych Rad Ludowych. Zauważyliśmy p. Czeszawskiego z Drążna (folwarku spalonego 1919 r. przez hordy grenszuczu), prezesa rady powiatowej; d-ra Nowakowskiego ze Szczerbina, pierwszego polskiego starostę powiatu wyrzyskiego; pp. Okopińskiego i Różańskiego, pierwszych organizatorów władz porewolucyjnych; kilku księży z okolicy i ks. prof. Pałkowskiego z Bydgoszczy, który w okresie zawieszenia broni był niejako „polskim ministrem“ w Nakle, podkomisarz Naczelnej Rady Ludowej na okręg nadnotecki zlecił mu bowiem wszystkie sprawy dotyczące Nakła. Ks. Pałkowski, przemawiając podczas bankietu, wydanego na cześć gości przez komitet i magistrat miasta Nakła (na rynku do kilkatysięcznej rzeszy przemawiał prof. Marciniak) przez wrodzoną skromność cechującą mężów istotnie zasłużonych — usunął swoją osobę w cień a podniósł ofiarności i poświęcenie kobiet polskich, wymieniając nazwiska pań: Janickiej — przewodniczącej Czytelni w Nakle, Okopińskiej, Kowalskiej, Chmarzyńskiej, Klejdziańskiej i s. p. Sowińskiej, które nosły pomoc rannym powstańcom, nauczyły w tajnych szkołkach, pracowały w Polskim Czerwonym Krzyżu itd.

Przez iluminowane osady i ludne wsie, jak Sadki, gdzie z karczmy zalutują tony muzyki mkniemy z powrotem do Wyrzyska. O, dziwo! Dom przy domu — Polacy, Niemcy czy żydzi — świeczki palą w każdym oknie. Niech się skryje „biedne“ Nakło, gdzie nie wszyscy iluminowali. Po ulicach Wyrzyska uwijają się strażacy z pochodniami a kowale wałają z moździerzy jak z armat. Kilka szyb już wyleciało. Szklarze się cieszą... Kowal-powstaniec ma twarz czarną od dymu i prochu. Dają mu łyk koniaku, ale on niema czasu: Jeszcze raz sobie wystrzelę... na wiwat. Niech Niemcy w Pile usłyszą!!!

— „Grossartig!“ słyszymy z ust zgrabnej Niemeczki. „Nawet na rezurekcję tak nie strzelali“, zwierza nam się poczciwy organista.

Akademję, na której zauważyliśmy także zasłużonych państwa Chłapowskich z Bagdadu i hr. Bnińska z Samostrzela, uświetniły popisy chóru „Hal-ki“, deklamacje okolicznościowe (najwięcej oklasków zdobył p. Stachowiak) i przemówienia pp. starostów Nowakowskiego i Wuyka.

„Dom Polski“ p. Kościarskiego mieni się barwami bengalskich ogni. Do sali na piętrze cisną się setki ludzi — panowie - szlachta i mieszczenie. Policja jest w obawie, że się może podłoga załamać. Dzwonek... Aptekarz p. Samberger zagaja uroczystą akademję. Wspomina, jak to było 22 stycznia 1920 roku. Od Osieka nadjechał konny patrol i rozległ się potężny okrzyk, który sobie podawano ze łzami radości w oczach: „Nasi idą!“ (Na widowni siwołosy obywatel Romiński zasłania się potężną rogatywką i łyż obciera kulką, bo przeżywa te chwile poraz wtóry). Nie wszyscy doczekali 10-lecia u-pragnionej Wolności; nie ma już wśród żyjących szambelana Komierowskiego z Niezychowa, Wiktora Dettloffa z Nakła, ks. prob. Kaczmarka i innych patriotów...

Opis uroczystości w powiecie wyrzyskim możemy zakończyć stwierdzenie-



Podczas przemówienia burmistrza Jagodzińskiego na rynku w Wyrzysku.

niem faktu, że administracja polska okazała się lepszą i sprawliwszą od obcej, bo oddała odwiecznym gospodarzom tej polaci etnograficznej Krajny władzę i ziemię, urzędy są w rękach ludzi uczciwych i dzielnych, świątynie katolickie prawie wszędzie okazały się za szczuple więc się je rozbudowuje, polski stan posiadania wzrósł w pierw-

szem dziesięcioleciu z 30 na 65-70 procent, około 80% ludności zalicza się do narodowości polskiej, ogólnie liczba mieszkańców wzrosła o 5000 głów. Oto dorobek pracy w powiecie wyrzykim w tak krótkim okresie czasu, który w dziejach świata jest może niczym, ale dla nas — szczęściem prawdziwym, bo mamy Polskę. **St. N.**

Do buntu dziewczic — komentarz.

W niedzielnym artykule, omawiającym pod powyższym tytułem skandaliczne zajścia w jednej z instytucji bydgoskich, znajduje się ustęp, że komisarz tej instytucji „niby drugi generał Bem zagroził itd.”

Otóż z kół naszych czytelników otrzymaliśmy już w tym krótkim czasie szeregi wyrzutów, czemu do tak brudnej afery mieszanym nazwisko bohatera narodowego generała Bema, i to w sposób, który temu ostatniemu zaszczytu nie przynosi.

Uważamy sobie za obowiązek rzecz tę wyjaśnić. Zaszło tu proste nieporozumienie. Autor miał na myśli generała Bema, bojownika polskiego za niepodległość Węgier, tylko chodziło tu o słynnego generała Bema, intendanta nadwornej opery w Petersburgu za cara Aleksandra I.

A porównanie bydgoskiego „saturpy” z moskiewskim generałem opiera się na tem, ponieważ ów Bem petersburski, otrzysmawszy z dworu rozkaz, aby między podległymi mu baletnicami wyszukał „przyjaciółkę” dla jednego z

wielkich książąt, zaważwał również do pomocy dwóch lekarzy, i dopiero przy ich świątecznej i fachowej interwencji tego niezwykle zaszczytnego wyboru dokonał. W zespole baletowym zachodziły mianowicie zupełnie te same obawy i wątpliwości, które wywołały tyle poruszenia w opinii publicznej Bydgoszczy. Afera petersburska była swego czasu niemniej głośnie od naszej.

Może czytelników naszych dla charakterystyki generała Bema interesować będzie jeszcze i to, że w tym to właśnie czasie postawiony został nowy gmach opery w Petersburgu, a budowę tej dokonanej pod architektonicznym i finansowym dozorem tegoż generała. Ale rachunków z dokonanej budowy Bem nie chciał złożyć, i nie złożył ich do końca życia. To też gdy pytano cara Aleksandra, ile budowa tego wspaniałego gmachu kosztuje, car wzruszał ramionami i odpowiadał z rezygnacją: — Znajet tylko Boh i gienarał Bem!

Ta odpowiedź cara stała się niebawem ulubionym przysłowiem całego narodu rosyjskiego.

Pożar pod „Strzechą”.

Dziś rano o godz. 5 wybuchł pożar w restauracji pod „Strzechą” przy ul. Marszałka Focha 12, który zniszczył całe wewnętrzne urządzenie kantoru i częściowo lokal. Przybyła straż pożarna po pewnym czasie ogień ugasiła. Straty poważne, lecz narazie nie stwierdzone. Przyczyna pożaru dotychczas nie usta-

lona. Ogień powstał, jak stwierdzono, w kantorze, gdzie spaliła się kanapa i fotel, a następnie płomień przerzucił się na inne przedmioty.

— Ostre strzelanie. W dniach 30 i 31 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. Wlkp. na strzelniczy bojowej 15 dywizji piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń w Jachcicach) ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Marysienka | Podwójny program „Serce lotnika” „WIOSNA UCZUC”

Początek o godzinie 6⁴⁰ i 9⁰⁰.

„Serce lotnika” przygody młodych orłów, zdobywających chwałę i serca ukochanych na podniebnych szlakach w 9 aktach, oraz

„WIOSNA UCZUC” dramat w 8 aktach, przedstawiający historję dwójga rozkochanych dzieci. (2298)



Dnia 27-go stycznia 1930 r. zasnął w Bogu po krótkiej chorobie zaopatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, stryjek i wujek

ś. p.

Józef Gniot

przeżywszy lat 71, o czem donosi z prośbą o modlitwę ciężko stroskana

Smolno, Poznań, Jarocin, Tezewskie Pole, Michorzewko, Fordon, Rokitki.

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Bydgoszczy w czwartek dnia 30 stycznia o godzinie 10^{1/2} przed południem w kościele Farnym, poczem eksportacja zwłok na nowy cmentarz.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

2827



Dnia 23 stycznia br. zmarł niespodzianie mój placmistrz

ś. p.

Piotr Górecki

w 59 roku życia.

Z głębokim żalem zmuszony jestem rozstać się z wami z urzędnikiem, który w gorliwej swej prawie 40-letniej służbie, poświęcił się całkowicie mojej firmie i był zawsze wzorem tak dla współpracowników jak i dla podwładnych.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zginie.

C. A. Franke

Zakłady Przemysłowe.

2558)

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądz poszukuje (od 1. III. 1930 roku)

lekarza

na stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznego i zakaźnego.

Warunki płacy: kl. VI plus 150% dodatku komunalnego plus 20% za prowadzenie oddziału zakaźnego.

Zgł. wraz z dokumentami itd. należy nadesłać do: Administracji Szpitala Miejskiego w Grudziądzu Szpitalna 5/6. (2211)

Magistrat

Administracja Szpitala Miejskiego

(→) Murawski, decernent.

Z powodu powiększenia Elektrowni sprzedaje Magistrat miasta Gniewkowa (Wlkp.) mało używany

silnik na gaz ssany o sile 40 K. M.

z kompletem urządzeniem, bez kompresora, fabrykatu firmy Deutz, za 10,00 zł. Silnik jest w pełnym ruchu. Oferty należy składać do Magistratu do 20. II. br. (2342)

Burmistrz Pyka.

Roczne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników

w Bydgoszczy z ogc. obow. odbędzie się w poniedziałek dnia 3 lutego 1930 r. o godz. 3 po południu w sali pawa Cisewskiego Stary Rynek 27.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Przedłożenie sprawozdań, bilansu z rachunków strat i zysków b) Udzielenie pokwitowań organom wykonawczym za rok 1929.
3. Podział zysku.
4. Sposób wypłaty zysku poszczególnym członkom
5. Odwołanie członków Rady Nadzorczej i uzupełnianie wyborów do tejże.
6. Uchwalenie wynagrodzenia za czynność Rady Nadzorczej.
7. Ogłoszenie wyboru prezydium Rady Nadzorczej.
8. Wolne głosy bez uchwał.

Sprawozdanie bilansu z rach. strat i zysków są wyłożone w lokalu Spółdzielni od dnia 25 stycznia 1930 r. do Walnego Zgromadzenia.

Rada Nadzorcza

(→) N. Jasiewicz, przewodniczący.

2283)



ś. p.

Władysław Zaidlewicz

Szeł biura i prokurent Cukrowni Nakło

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., rozstał się z tym światem w Poznaniu dnia 26 stycznia 1930 roku - w wieku lat 46.

Wielkimi zaletami nieskazitelnego charakteru, rozumną i wyjątkowo gorliwą pracą zyskał ogólny szacunek i uznanie.

W Zmarłym tracimy drogiego nam i zasłużonego współpracownika. Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Rada Nadzorcza i Dyrektor Cukrowni Nakło.

2352



ś. p.

Władysław Zaidlewicz

opatrzony Sakramentami św., zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu w niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 r. o godz. 3.30 rano przeżywszy lat 45.

W ciężkim smutku pogrążeni:
żona, dzieci i rodzina.

Nakło, Wydartowo, Zbąszyń, Poznań, Żnin i Inowrocław.

Ekspozycja zwłok drogiego zmarłego nastąpi z domu żałoby w Nakle, Plany Mickiewicza 264 a, w czwartek dnia 30 stycznia o godzinie 10.30 do kościoła parafjalnego w Nakle, następnie po nabożeństwie żałobnym złożenie zwłok na cmentarzu parafjalnym w Nakle.

Przybywających na pogrzeb do Nakła z Bydgoszczy o godz. 11,16 i z Gniezna o godz. 11,21 uprasza się o przybycie bezpośrednio do kościoła.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

2330



ś. p.

Dnia 26-go stycznia br. zmarł po krótkich cierpieniach

Władysław Kużaj

aptekarz

W Zmarłym straciliśmy serdecznego przyjaciela i szczerego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Właścicieli Aptek w Bydgoszczy.

2291



ś. p.

Dnia 26-go stycznia 1930 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nieodżałowanej pamięci szeł biura handlowego Cukrowni Nakło

Władysław Zaidlewicz

W Zmarłym tracimy zacnego przełożonego i uczynnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy.

2250



ś. p.

Dnia 26-go stycznia zmarł nagle na udar serca nasz najdroższy ojciec, brat i szwagier

Władysław Kużaj

przeżywszy lat 60, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29. I. o godzinie 3 po południu z kaplicy nowego cmentarza.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w czwartek o godzinie 8-mej w kościele św. Wincentego à Paulo.

2249



ś. p.

W dniu 27 bm. zmarł nagle

Władysław Kużaj

aptekarz

W Zmarłym traci Kasa Chorych miasta Bydgoszczy wielce zasłużonego, światłego i sumiennego aptekarza.

Cześć Jego pamięci!

Kasa Chorych miasta Bydgoszczy.

2308

Młocarnia Lanca prawie nowa motor Akra Śrótownik, wszystko w dobrym stanie gotowe do młocki z powodu oddania dzierżawy korzystnie na sprzedaż. Łask. of. upr. Przybylski, Ludzisko stacja kol. Janikowo. 2258

Futra wszelkie przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II. ptr. 23518

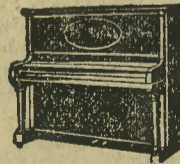
Kupię maszynę do pisania

możl. „Ideal” dobrze utrzymaną. Of. z podaniem ceny pod „W. B. 4748” do eksp. ogł. Holtendorff, Pomorska 5. 2134

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenie, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (28188)

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, oddz. 83.



B. SOMMERFELD

Największa w Polsce fabryka pianin
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 56 - Tel. 883
Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4
Dostawca Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

28857

Dzielnego maszyniste

do maszyny parowej 200 H.P., który zarazem obsługiwać musi stację elektryczną oraz

dzielnego ślusarza maszynowego

poszukują

Fabryki Szkła Ujście Spółka Akcyjna

dawn. Friedr. Siemens - w Ujściu.

2207

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.